Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok VII. Kraków, piątek 1 sierpnia 1924 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50. gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Po dziesięciu latach.

Kraków, 31 lipca.

Wojna światowa nie wybuchła samorzutnie i wulkanicznie. Mord w Sarajewie nie był jej przyczyną, lecz tylko pretekstem do jej wypowiedzenia. Przygotowano ją z całym rozmysłem w gabinetach europejskich, gdzie każdy akt państwowy rozważany i przeprowadzany był jedynie tylko pod kątem widzenia przyszłego konfliktu zbrojnego. Że wojna wybuchnie, o tem wszyscy mężowie stanu doskonale wiedzieli — misyą ich było li tylko tak pokierować wypadkami, aby wybuchła w najstosowniejszej dla danego państwa chwili. Ideologia wojny wychowała też całe pokolenie europejskie z przed dziesięciu laty. Berta Suttner ze swojem: „Precz z orężem!" odgrywała wśród pokolenia tego smutną i komiczną rolę. Na Bałkanie kotłowało bezustannie. We Francyi wszczepiano myśl o odwecie w najmłodsze serca i umysły. W Niemczech wywołał niezwykły wzrost potęgi materyalnej chorobliwy wprost zawrót w głowie. Zdolny poeta niemiecki Alfred Walter Heymel — jedna z pierwszych ofiar wojennych — pisał parę lat przed wojną:

„Im Friedensreichtum wird uns tödlich bang.
Wir kennen Müssen nicht noch Können oder Sollen
Und sehnen uns und schreien nach dem Kriege".

Dlatego mógł, kiedy wojna wreszcie wybuchła, inny poeta niemiecki, Rudolf Aleksander Schroeder, śpiewać:

„Gottlob, es ist erschollen,
Das Wort, darauf wir bang geharrt,
Nun in Gewittergrollen
Sich Gott den Völkern offenbart".

Jak głęboko trucizna wojny tkwiła w duszy europejskiej wogóle, a niemieckiej w szczególności, dowodzi, iż nawet poeta o umyśle i kulturze Ryszarda Dehmla powitał apokaliptyczną bestyę wojny niby cudowną zjawę nieziemskiego szczęścia:

„Dank dem Schicksal, Volk in Waffen,
Deutschland gegen alle Welt!
Nicht (?!) um Beute zu erraffen,
uns hat Gott zum Kampf geschaffen,
rein zum Kampf im Ehrenfeld,
Heldenvolk!"

Wszędzie indziej śpiewano na tę samą wysoką nutę i w ten sam ekstatyczny sposób...

I przez całe cztery długie lata, o których nie można myśleć inaczej, jak ze zgrozą w sercu, — „Bóg objawiał się ludom w grzmotach burz".

A dzisiaj obchodzą ludy europejskie dziesięciolecie wybuchu wojny światowej. I mimowoli patrzymy wstecz i porównujemy rok 1924 z rokiem 1914. W dziedzinie zjawisk zewnętrznych niejedno zapewne na dobre się zmieniło. Aktem dziejowej sprawiedliwości jest wskrzeszenie państwa polskiego. Uchwała w San Remo o żydowskiej siedzibie narodowej w Palestynie daje żydostwu moralną — miejmy nadzieję, że wkrótce i faktyczną — satysfakcyę za tysiącletnie krzywdy i poniżenia. I co może najważniejsze — Liga Narodów. W rzeczywistości atoli fizyognomia 1924 r. nie różni się zasadniczo od 1914. Duch panuje wszędzie jeszcze ten sam — duch imperializmu, szowinizmu, nienawiści. Jeżeli od sześciu lat mamy pokój, to jest to zaprawdę pokój w całem tego słowa znaczeniu zbrojny, nie lepszy, a może nawet gorszy od tego, który wywołał wojnę światową. Stworzenie państw narodowych, zamiast złagodzić problem narodowościowy, niepomiernie go zaostrzyło. Militaryzm, który przed wojną miał charakter jednolity, rozszczepił się obecnie na trzy potężne gatunki: militaryzm państw kapitalistycznych, militaryzm czerwony Rosyi sowieckiej i militaryzm nieoficyalny, tem bardziej więc niebezpieczny — militaryzm Hackenkreuzu, Ku-Klux-Klanu i różnorakiego faszyzmu. Barometrem nastrojów duchowych i politycznych jest na świecie — niestety, niestety — stosunek do żydów. A antysemityzm przedwojenny jest zabawką niewinną w porównaniu z dzisiejszym. Wprzągnięty on został do rydwanu reakcyi, a celem jego ostatecznym jest — mniej lub więcej krwawy „Weltpogrom" (jak to pięknie nazwał ideowy przywódca młodzieży niemieckiej, Hans Blueher). Tym, którzy rozwikłania chaosu europejsko-amerykańskiego spodziewają się z Rosyi, można odpowiedzieć słowami (tradykała, nie reakcyonisty!) Henryka Manna: „Wolltet ihr die Sozialisierung nur eurer Macht verdanken, anstatt der Einsicht und dem Gewissen der meisten, ihr würdet nichts gewonnen haben. Diktatur selbst der umweitesten Vorgeschrittenen bleibt Diktatur und endet in Katastrophen. Der Missbrauch der Macht zeigt überall das gleiche Todesgesicht"".

A jednak — nil desperandum! W dziesiątą rocznicę wybuchu wojny światowej mamy bądźcobądź coś, co na płaszczyźnie polityki w roku 1914 było bez żadnego znaczenia: ruch pacyfistyczny. Może przesadą jest mówić już dzisiaj o ruchu — nie jest wszakże przesadą stwierdzenie, iż coraz bardziej zwiększające się koła ludowe i intelektualistyczne nastrojone są świadomie antywojennie i utrzymanie pokoju za wszelką cenę uważają za conditio sine qua non kulturalnego rozwoju ludzkości. Ideologia wojny, czar wojny, tradycya wojenna, tradycya żołnierska — wszystko to wywołuje dzisiaj szacunek chyba tylko w obozach obskurantyzmu duchowego i politycznej reakcyi.

A ośrodkiem nowych ideałów politycznych człowieka wyzwolonego z więzów fikcyi, że tylko siła fizyczna, gwałt i przemoc mogą być źródłem prawa, jest — Liga Narodów. Dzisiaj jest ten „wymysł żydowski" jeszcze słaby i mało znaczący, lecz jutro musi stać się potęgą, o ile obecny chaos europejski nie ma stać się naprawdę — „Untergang des Abendlandes".

W stolicach Europy rozbrzmiewa dzisiaj okrzyk: „Wojna wojnie!", „Nigdy więcej wojna!" — i ten okrzyk jest jedynym momentem, który pozwala rok 1914 wspominać w smutku wprawdzie, lecz z odrobiną — nadziei.

Dr. W. Berkelhammer.

Sprawę Mossulu załatwi Liga Narodów.

Londyn, 30. 7 PAT. Na posiedzeniu izby gmin rozpatrywano kwestyę Mossulu. Imieniem rządu wyjaśnił sekretarz stanu dla spraw kolonii Thomas, że rząd angielski usiłował tę sprawę rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań z rządem tureckim jednak bez powodzenia. Również zawiodły rokowania, prowadzone w Konstatynopolu. Obecnie kwestya granic Mossulu przechodzi do kompetencyi Ligi narodów. Wobec tego minister nie może wystąpić wobec izby z bliższymi szczegółami. Rząd angielski ma jednak nadzieję, że uda mu się rozwiązać tę sprawę, wobec przyjaznych stosunków z Turcyą, dogodnie dla obu stron.

Zlikwidowanie konfliktu niemiecko-sowieckiego

Berlin, 30. 7 PAT. Protokół, podpisany dziś w min. spraw zagr. w sprawie zlikwidowania konfliktu niemiecko-rosyjskiego m. in. głosi, że obe rządy kierują się życzeniem załatwienia konfliktu w sposób przyjazny oraz że wymianę not w tej sprawie uważać należy za ukończoną. Rząd niemiecki oświadcza, że postępowanie berlińskich władz policyjnych wobec przedstawiciela handlowego SSSR uważa za czyn samowolny i wypowiada zdanie, że doniesienie o ucieczce Rosenbardta na terytoryum misyi sowieckiej nie dawało w żadnym wypadku prawa do wkroczenia policyi. Z tego powodu oraz ze względu na przyjazne stosunki między Niemcami a SSSR, rząd niemiecki wyraża ubolewanie z powodu akcyi policyi oraz z tego powodu, że całe zajście przybrało takie rozmiary.

Rokowania japońsko-sowieckie.

Moskwa, 30. 7 PAT. Ros. AT. Delegat japońskiego poselstwa w Pekinie zawiadomił posła rosyjskiego i Karachana, że delegatem japońskim do rokowań z Rosyą jest Joshikara, i 3 sierpnia przybędzie do Pekinu.

Odpowiedź pos. Walerona na list pos. Thugutta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. (Sin) W odpowiedzi na znany list pos. Thugutta w sprawie konfliktu w Wyzwoleniu na tle niedoszłego objęcia przezeń teki ministeryalnej zamieścił pos. Waleron list do członków Wyzwolenia, który ukaże się w organie stronnictwa z dnia 3 sierpnia.

Na wstępie wyjaśnia pos. W. przyczyny, dla których klub nie mógł zgodzić się na wstąpienie pos., Thugutta do gabinetu jako min. spraw zagr. razem z pos. St. Grabskim. Dotychczasowe zachowanie się prawicy, jej metody nie pozwalały na współdziałanie z nią bez narażenia na szwank interesów Wyzwolenia.

Jednolite postępowanie całego stronnictwa [illegible] zwycięstwo przy wyborach [illegible] jednak działalność pre[illegible] niejednokrotnie odrębnymi [illegible] się z klubem, ostatni [illegible] Thugutt coraz bardziej [illegible] się od dotychczasowej [illegible] stronnictwa.

[illegible] taktyka pos. Thugutta wywoływała [illegible] w klubie, które rosło z dnia na dzień, liczba przeciwników jego powiększała się, aż nastąpiło przesilenie w chwili kiedy os. Thugutt miał objąć tekę. Pos. Thugutt zażądał wtedy, aby klub zgodził się na jego wstąpienie do rządu i oświadczył, że wystąpi z klubu, ażeby klub nie ponosił za niego odpowiedzialności. Ale to sprawy nie wyczerpało, bo prawie każdy minister oficyalnie z klubu swego występuje na czas swego urzędowania.

Ponieważ członkowie prezydyum Wyzwolenia nie uważali za wskazane współpracować z prawicą w gabinecie, nie udzielili swej zgody na prośbę prezesa Thugutta, na co tenże odpowiedział ustąpieniem z prezesury i wystąpieniem ze stronnictwa. Plenum klubu przyjęło to do wiadomości, aby jednak nie dopuścić do ewentualnego rozłamu prosiło pos. Thugutta o pozostanie w klubie.

Pos. Thugutt jednak nie wrócił do klubu, zarzucając, że nie pozwolono mu ratować państwa. Jeżeli jednak uważał, że stosunki są tak groźne, że jego obecność w gabinecie jest niezbędną, to mógł zrzec się mandatu i spokojnie objąć tekę min. spraw zagranicznych. Tego jednak nie zrobił. Dlaczego? Pos. Thugutt jest zbyt uczciwym człowiekiem, ażeby nie wyciągnąć prostych konsekwencyi, zmianę więc w jego postępowaniu inaczej należy wytłumaczyć Pos. Thugutt w ostatnich czasach jest chory i to ciężko, załamanie jego tem należy tłumaczyć. Wyzwolenie jest stronnictwem walki, a chory człowiek niema ochoty do walki i szuka kompromisu, idąc po linii najsłabszego oporu.

Kończy list swój pos. Waleron wezwaniem do członków Wyzwolenia, by mimo tych nieporozumień nie odstępowali od haseł, jakie stronnictwo głosi.

Wybory prezesa w Wyzwoleniu.

Sin. Warszawa (Telefonem) Dziś odbędzie się posiedzenie Wyzwolenia, na którem dokonany zostanie wybór nowego prezesa klubu.

Najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko prezesa są posłowie Waleron i Dąbski.

Strejk generalny na G. Śląsku

Katowice, 30 7. PAT. W myśl proklamacyi dziś o godzinie 6 rano strejk objął huty żelazne, huty cynku, ołowiu, kopalnie węgla na całym terenie Górnego Śląska.

Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono. Wojsko obsadziło wszystkie kopalnie i huty.

Francuzi szukają formuły kompromisowej

dla zadowolenia kapitalistów amerykańskich.

Londyn, 30. 7 PAT. Rzeczoznawcy finansowi: Aron ze strony Francyi, Fischer ze strony Anglii i doradca prawny francuski Fromageot zastanawiali się wczoraj popołudniu nad wyszukaniem kompromisowej formuły dla gwarancyi, któreby zadowoliły udzielających pożyczkę. Ponieważ redakcyi formuły nie ukończono posiedzenie odroczono. Posiedzenie pierwszej i trzeciej komisyi od będzie się dziś. Wspólne obrady szefów delegacyi odroczono z wczoraj do dzisiaj.

W kołach zbliżonych do konferencyi panuje przekonanie, że delegaci niemieccy będą zaproszeni z początkiem przyszłego tygodnia.

Obrady nad opróżnieniem Ruhry

[illegible], 30. 7 PAT. Tel. Comp. Rzeczoznawcy [illegible], belgijscy i włoscy zebrali się wczoraj na konferencyę w sprawie wojskowej okupacyi zagłębia Ruhry. Jak słychać osiągnięto prawie zupełne porozumienie. Słychać, że zaproponowano [illegible] opróżnianie zagłębia Ruhry, analogicznie do planu gospodarczego opróżnienia. Uzgodnienie tych etapów miano uzależnić od różnych [illegible], szczególnie od wypełnienia zaleceń Dawesa.

Fabrykanci angielscy przeciw Niemcom.

Londyn, 30 .7 PAT. Daily Mail donosi, że związek fabrykantów angielskich złożył w parlamencie [illegible] występujące przeciw rozpisywaniu niemieckiej pożyczki w Anglii. Memoryał ten podnosi, że fabryki niemieckie znajdują się w doskonałym stanie, robotnicy niemieccy pracują dłużej niż angielscy i są od angielskich gorzej płaceni, a taryfy kolejowe w Niemczech są niższe od angielskich. Skutkiem upadku marki niemieckiej Niemcy uwolniły się od długów wewnętrznych. Przemysł [illegible] się [illegible], a wtedy [illegible] cierpi przemysł angielski, zwiększy się w Anglii brak pracy i zarobki spadną. Z tych wszystkich powodów należy dokładnie zbadać kwestyę pożyczki dla Niemiec zanim się ją wyłoży w Anglii.

Konferencya skończy się w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 30. 7 PAT. Jak donosi Neue Fr. Presse z Londynu, w kołach angielskich sądzą, że konferencya ukończy prace prawdopodobnie we środę albo we czwartek przyszłego tygodnia. W każdym razie obrady komisyi nie przeciągną się poza sobotę 9 sierpnia.

Alarmujące pogłoski z Rumunii

Berlin, 30. 7 PAT. Dzienniki niemieckie podają szereg senzacyjnych wiadomości z Bukaresztu o poważnej sytuacyi w Besarabii. Urlopowani oficerowie rumuńscy zostali powołani z powrotem do pułków. W Besarabii ogłoszony został stan oblężenia.

Powstanie w Brazylii stłumione.

Londyn, 30, 7 PAT. Według doniesień pism powstanie w Brazylii należy uważać za stłumione. Oficyalny komunikat brazylijskiego rządu podaje, że powstańcy opuścili San Paolo, któreby w ich posiadaniu przez 25 dni. Komendant marynarki angielskiej poinformował urząd Stanów Zjednoczonych, że w czasie ostrzeliwania miasta żaden Amerykanin nie ucierpiał. W izbie lordów oświadczył lord Parmoor, że ambasador angielski poczynił na wszelki wypadek zarządzenia dla zabezpieczenia uchodźców i że na wody amerykańskie był wysłany lekki krążownik angielski.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu mimo zapowiedzi nie wygłosi nowy min. spraw zagranicznych p. Skrzyński oświadczenia. Możliwem jest, że to ostatnie posiedzenie przeciągnie się, ponieważ PPS zgłosiła wniosek nagły w sprawie przedłużenia dnia pracy na Górnym Śląsku. Nad wnioskiem tym rozwinie się pewnie dłuższa burzliwa dyskusya, która wypełni jedno całe posiedzenie.

Pożegnanie min. Zamoyskiego.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dziś o godzinie 11 w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pożegnanie ustępującego ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego. Ustępujący minister wygłosił do zebranych urzędników M. Spr. Zagr. przemówienie, w którem zaznaczył, że ustępuje z powodów od niego niezależnych...

Imieniem zebranych odowiedział na pożegnanie p. Zamojskiego, p. Bertoni.

Prace min. skarbu w czasie feryi

Sin Warszawa. (Telefonem). Min. skarbu podczas feryi parlamentarnych chce przygotować budżet na rok 1925 tak, aby obrady ciał prawodawczych nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły mogły się rozpocząć i skończyć jeszcze w roku bieżącym.

W ten sposób gospodarka finansowo-państwowa na r. 1925 rozpocząć się będzie mogła już na przygotowanym budżecie, co usunie konieczność uchwalenia prowizoryów budżetowych.

Równocześnie rząd uczyni użytek z wszystkich punktów udzielonych mu pełnomocnictw, celem zabezpieczenia naprawy skarbu i uzdrowienia waluty i w tym kierunku będzie działał z możliwym pośpiechem.

Obrady Piasta.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Stronnictwo Piasta odbyło wczoraj wieczór posiedzenie, Szczegółów brak.

Metody agitacyi antysemickiej Piastowców.

Sin Warszawa. (Telefonem). „Wola ludu" organ Piastowców (do których należy p. marszałek Rataj) wydało dodatek tygodniowy pt. „Gazeta żydoznawcza:

Trzeba stwierdzić, że nigdy nie znalazł się razem i w jednem miejscu taki stek najordynarniejszych kalumnii antysemickich jak w tym dodatku „żydoznawczym" oficyalnego organu Piasta.

Ilustracya, jaka znajduje się tamże przedstawia smoka wypluwającego wyzwoleńca, komunistę, żmiję i... tarczę Dawida.

Głupota jest wieczna!

Zakończenie głodówki więźniów politycznych w Warszawie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Głodówka więźniów politycznych na oddziele męskim więzienia warszawskiego przy ul. Dzielnej 24 po 3-dniowem trwaniu została w dniu 28 lipca dobrowolnie zlikwidowana.

Protest wolnomyślicieli polskich

Sin. Warszawa. (Telefonem) Zarząd główny stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich skierował do p. Prezydenta Rzeczypospolitej „list otwarty" z protestem przeciwko odrzuceniu zarówno przez Senat jak przez Sejm formuły ślubowania dla bezwyznaniowców. Zarząd prosi p. Prezydenta o niepodpisywanie odnośnej ustawy, gdyż, zdaniem Zarządu jest ona „sprzeczna z duchem i literą konstytucyi".

Turecka misya wojsk. w Polsce.

Warszawa. 30. 7 PAT. Dnia 8 sierpnia przybywa do Polski via Gdańsk wojskowa misya turecka, odbywająca zwiedzanie instytutów wojskowych zagranicznych. Misya zabawi w Polsce około 6 tygodni i zaznajomi się z obecnym stanem organizacyi i wyszkolenia armii. Jest to pierwsza wycieczka reprezentacyjna armii tureckiej do Polski, Władze wojskowe poczyniły szereg przygotowań dla godnego przyjęcia reprezentantów armii tureckiej.

Sesya Komitetu Wykonawczego Światowej Org. Syonistycznej.

Zamknięcie debaty w sprawie Jewish Agency.

Komunikat oficyalny.

Londyn, w lipcu.

Blumenfeld domaga się od Komitetu Akcyjnego ostatecznego zdecydowania się, czy Jewish Agency ma być rozszerzoną, czy też nie. Zwraca uwagę, że Organizacya Syońska pozostaje nadał częścią Jewish Agency i przez to zatrzymuje ważne stanowisko. Propagandzie syonistycznej należy dać nowe podstawy, byśmy rzeczywiście otrzymali nowych ludzi. Najwybitniejsi syoniści, zajmujący u nas kierujące stanowiska przyszli do nas z zewnątrz. Najważniejszą pracą jest dostarczenie pieniędzy, a do tego potrzeba odpowiednich ludzi. Mówca wypowiada się za utworzeniem Centralnej instytucyi propagandowej. Motzkin uznaje wielką pracę Weizmana w Ameryce, odrzuca jednak jego koncepcyę w sprawie Jewish Agency. Syonistom pozostanie tylko polityka golusowa i praca kulturalna. Mowca z trwogą spogląda w przyszłość. Nie będziemy mogli dojść z niesyonistami do żadnego jednolitego poglądu. Mowca oświadcza, że „Jewish Agency" nie może być akceptowana, jako definitiwum, lecz musimy sobie pozostawić możliwość zwołania w stosownym czasie Kongresu światowego.

Chajes zwraca uwagę, że Amerykanie nie domagają się praw, lecz twierdzą, że jeżeli nie mają praw, to nie mogą brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Musimy tym ludziom ułatwić pracę dla Palestyny. Gdyby kiedyś powstał konflikt między Jewish Agency a Organizacyą Syońską, to mowca nie obawia się, by Organizacya Syońska uległa.

Locker wyraża wątpliwość co do prawa Komitetu Akcyjnego w kwestyi powzięcia uchwały w sprawie Agency. Zorganizowani robotnicy palestyńscy są przeciw rozszerzeniu „Jewish Agency" i tylko wtedy się na to zgodzą, jeżeli i reprezentanci niesyonistów zostaną wybrani na zasadach demokratycznych. Mówca jest zdania, że Palestyna może zostać odbudowaną zapomocą narodowego kapitału, który można wydobyć z mas żydowskich. My nie powinniśmy poddać się psychologii amerykańskiej oligarchii. Mówca jest za zwołaniem Kongresu światowego.

Grunbaum domaga się, by w konstytucyi „Jewish Agency" zaznaczono, że ta zastępuje naród żydowski, a nie jest zjednoczeniem dla celów kolonizacyi. Dalej należy zaznaczyć, że cała ta instytucya jest prowizoryczną, aż do czasu zwołania Kongresu. Jeżeli te wnioski nie zostaną przyjęte to będą one platformą dla mniejszości przy przyszłych wyborach na Kongres.

Dr. Jacobsohn żąda ustanowienia komisyi dla zbadania stosunków między „Keren Hajesod" a „Funduszem Narodowym". W sprawie „Jewish Agency" zaznacza on, że my nie mamy prawa wykluczać innych Żydów, którzy chcą brać udział w odbudowie Palestyny. Sami syoniści jeszcze długo nie spełnią swego obowiązku, wielu jeszcze nic nie dało na „Keren Hajesod". Mowca wskazuje nadto, że na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego przed 2 latami Grunbaum udowodnił, że Kongres światowy jest niemożliwy. A od tego czasu stosunki napewno się nie poprawiły.

Hellmann oświadcza imieniem „Hitachduth'u", że jego frakcya jest za przyjęciem postanowień amerykańskich pod pewnemi warunkami i konstatuje, że przedłożony projekt Feiwla spełnia najważniejsze warunki. Mowca żąda zapewnienia że konstytucya Funduszu narodowego nie zostanie zmieniona. Gdyby Weizman część swego czasu poświęcił krajom europejskim, to osiągnąłby znaczne sumy. Mowca zwraca się przeciw krytyce, którą się uprawia wobec pracy palestyńskiej, zbijając ją faktami.

Kaplan twierdzi, że praca w Palestynie nie może się nadal posuwać w tak powolnym tempie. Jeżeli my oddajemy tak ważne prawa Jewish Agency, to musimy wiedzieć, czy ona może spełnić nasze oczekiwanie. Mowca zwraca się przeciw mniemaniu pewnych syonistów, że trzeba nowych ludzi dla Jewish Agency, by zakończyć „kiepską gospodarkę" w Palestynie. Mowca żałuje, że Weizman w związku z tem wspomniał o Solel—Boneh i przez to dał sposobność do nieporozumień. Deficytu Solel—Boneh należy w tem upatrywać, że on nie mógł poprostu po kupiecku kalkulować, lecz musiał najpierw stawiać podwaliny dla stworzenia przemysłu budowlanego w kraju. To było zadaniem Org. Syoń., które robotnicy samodzielnie spełnili; krew, praca w pocie czoła i ogromne troski robotników, zdobyły tę gałąź i ten tzw. deficyt, z którego wysokości dziwią się wszyscy fachowcy, powstał tylko kosztem stadyum przygotowawczego. „Solel—Boneh" jest teraz w stanie przemienić się w instytucyę, rzeczywiście gospodarczą i jest gotów przyjąć pomoc, radę a także kontrolę W ostatnich czasach zasiada członek Egzekutywy Syońskiej w kierownictwie Solel—Boneh.

Dr. Weizmann oznajmia, że żałuje, że jego słowa zostały źle zrozumiane. Wyraźnie powiedział że nie należy do tych, którzy mówią o kiepskiej gospodarce, bo on zna doskonale niesłychane trudności i fakta, które przytoczył Kapłan. On podał tylko „Solel—Boneh", jako przykład, by wskazać na to, że administracya syońska zależna jest od wydarzeń, bo jest bardzo ciężko zdobyć sumy na pokrycie chociażby zupełnie zrozumiałego deficytu, jeżeli ten przychodzi zupełnie nagle.

Dr. Rupin skreśla swe wrażenia z Ameryki i wypowiada przkonanie, że amerykańscy Żydzi myślą szczerze o współdziałaniu w odbudowie Palestyny. Mowca podaje rzut oka na rozwój żydowskiej Palestyny w ostatnich 5 latach i konstatuje że nie tylko nasz cel jest bliższym, lecz także i polityczne skutki muszą się ujawnić, jeżeli w tym tempie nadal będziemy pracować.

Wasza imigracya jest za szczupłą, posiadamy za mały procent ziemi, a rozwój kraju postępuje szybko naprzód, tak że nasza praca staje się coraz cięższą. „Jewish Agency" da możność znalezienia współpracowników„ którzyby z nami dzielili odpowiedzialność. Odpowiedzialność jednak znaczy zawsze obowiązki i prawa.

Na tem wyczerpała się lista mowców.

Uchwalono utworzyć komisyę dla „Jewish Agency" i komisye dla budżetu. Do komisyi „Jewish Agency" weszli: **Jacobsohn, Grünbaum, Farbstein, Hellman, Motzkin, Brudny, Hindes, Gottlieb i Locker.** Do komisyi budżetowej: **Lewite, Federbusch, Hantke, Goldmann, Kapłan, Ussyszkin, de Liene, Mereminsky i Ateinikopf.**

Posiedzenie zamknięto późnym wieczorem.

* * *

SPROSTOWANIE. Poseł Farbstein prosi nas o sprostowanie, że w mowie wygłoszonej na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego (vide komunikat drugi) nie wystąpił przeciw faworyzowaniu robotników żydowskich w Palestynie, lecz wypowiedział życzenie, by robotników pod każdym względem popierać. W ogólności wypowiedział nadzieję, że „Jewish Agency" poprawi administracyę palestyńską.

Z Palestyny.

PROF. PASTERNAK W PALESTYNIE.

Znany artysta prof. L. Pasternak przebywał przez dłuższy czas z całym szeregiem artystów w Palestynie, celem przygotowania księgi artystycznej pod tytułem „Złota Księga Palestyny". Księga ta, którą prof. Pasternak wyda po powrocie, będzie zawierała artykuły literackie o kraju, jego mieszkańcach, jakoteż artykuły fachowe, archeologiczne pióra wybitnych uczonych żydowskich. Ekspedycya zwiedziła prawie wszystkie miasta palestyńskie i większość kolonii. Prof. Pasternak przyznał, że krajobrazy, jakoteż życie palestyńskie wprawiły w zdumienie uczestników ekspedycyi. Przygotował on szkic do portretu Sir Herberta Samuela, który ma zamiar wydać w Palestynie.

DELEGACYA RABINÓW WRACA DO PALESTYNY.

Delegacya rabinów, przebywająca od kilku tygodni w Ameryce, w skład której wchodzą: Rabin Kuk (Jerozolima), Schapira (Kowno) i Epstein (Słobudka) wyjeżdża z Ameryki. Rabin kowieński jedzie z rabinem Kukiem do Palestyny, gdzie ponowi próby w kierunku pogodzenia dwóch zwalczających się stronnictw ortodoksyjnych. Z obydwoma rabinami wyjeżdża grupa kupców amerykańskich, celem nawiązania stosunków handlowych między Ameryką a Palestyną. ś

EMIGRACYA ZAMOŻNYCH ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Liczba zamożnych Żydów, przybywających ostatnio do Palestyny równa się liczbie imigrujących Chaluców. Większość zamożnych imigrantów może się wykazać majątkiem ponad 700.000 f. Na okręcie „Romania" przybyło 184 Chaluców wśród nich 69 pionierów z Ukrainy. Pozatem przybyła grupa Chaluców sfardyjskich z Bułgaryi, doskonale wyszkolonych w rolnictwie.

SIR STORS WRACA DO PALESTYNY.

Wiadomość podana przez arabskie pismo „Marat el Szeket", że Gubernator Okręgu Jerozolimsko-jaffejskiego Sir Roland Stors zostanie przeniesiony do Iraku i nie wróci na swoje stanowisko do Palestyny nie odpowiada prawdzie. Sir Stors wyjechał z Londynu do Jerozolimy i wkrótce objemie znowu swój urząd.

RUCH TURYSTYCZNY W PALESTYNIE.

Oficyalny „Commercial biuletin" donosi: Następujące cyfry wskazują na stały wzrost zainteresowania się Palestyną: w roku 1911 przybyło do kraju 5.700 turystów, w roku 1912 — 7.900 turystów, w 1913 — 3.900, w 1922 — 15,556, w roku 1923 — 15.501 turystów. Sezon turystyczny rozpoczyna się z końcem lutego i trwa do czerwca. W czasie tym jest klimat bardzo łagodny. Sezon turystyczny w roku 1924 wypadł niezwykle pomyślnie. Ciekawemi symptomami tegorocznego sezonu turystycznego była znaczna liczba pielgrzymek i pobyt wielu żydowskich kupców z Polski i Austryi.

AGUDA DALEJ WICHRZY.

„Aguda" palestyńska wysłała adwokata Samuela Horaca do Londynu celem interwencyi w Urzędzie kolonialnym w sprawie odrzucenia statutów dla gmin żydowskich w Palestynie.

„DAILY EKSPRESS" NIEZADOWOLONA Z NASTĘPCY DE HAANA.

Redaktor „Doar Hajom" — Ben Awi, który jest obecnie korespondentem „Daily Express" w miejsce zamordowanego de Haana, otrzymał dymisyę, ponieważ telegramy jego uznała „Daily Express" za filosyonistyczne.

Rzekomy sprawca zamachu na de Haana.

Jerozolima. (ŻAT) Dnia 24. lipca aresztowano w Jerozolomie w związku z zamordowaniem de Haana chaluca, Jakóba Gosmanna. Gossman liczy lat 26 i jest chorowitym osobnikiem. Znajomi Gossmanna twierdzą, że zaszła pomyłka, że Gosmann nie popełnił morderstwa i zostanie wkrótce wypuszczony na wolność.

Współpraca i solidarność kulturalna narodów.

Minister oświaty we Francyi Francois Albert, złożył w imieniu swego rządu i kraju w Lidze narodów projekt fundacyi o znaczeniu międzynarodowem. Celem tej fundacyi ma być ułatwienie i umożliwienie współpracy kulturalnej i umysłowej wszystkim wybitnym jednostkom i pracownikom

na polu sztuki i wiedzy, bez różnicy płci, rasy i obywatelstwa.

To jest cel.

A środki, wiodące ku temu?

Rząd francuski dla powstania i pracy tej instytucyi ofiaruje w Paryżu odnośne gmachy, urządzenia i środki finansowe.

Projekt ten został przez p. Fr, Albert złożony w komisyi dla współpracy umysłowej i kulturalnej przy lidze narodów. Przewodniczący tej komisyi, słynny uczony i filozof francuski Henri Bergson, podziękował za wspaniały dar i przekazał projekt do ostatecznego zatwierdzenia Radzie Ligi narodów.

Gest rządu francuskiego tchnie tym razem niesfałszowanym duchem i myślą Jaurès'a, którego wymarzonym ideałem była owa współpraca i solidarność kulturalna poprzez granice i baryery narodowe.

Trucizna wojenna nienawiści, nieufności, idyosynkrazyi narodowściowej, płynie jeszcze w żyłach narodów, ba, trucizna ta działa dotąd nawet w sferach tej elity umysłowej, która przed wojną była łącznikiem kulturalnym między narodami.

Dlatego też gest ministra rządu Herriot'a jest wyrazem dążeń pokojowych Francyi, tej Francyi, która dnia 11 maja zerwała tzw. union sacree z duchem imperyalizmu i szowinizmu.

Instytut współpracy kulturalnej i umysłowej w Paryżu, w murach którego zejdą się na polu pracy naukowej, społecznej i artystycznej przedstawiciele wszystkich ras i krajów, będzie czemś więcej, niż gestem pięknym i wzniosłym — będzie trwałym pomnikiem pojednania narodów.

* * *

Genowa, 20 bm. PAT. Komisya Ligi dla współpracy umysłowej wczoraj zakończyła obrady, uchwaliwszy szereg wniosków w sprawie bibliografii stosunków między uniwersytetami, własności litewskiej, wymiany urzędowych i nieurzędowych wydawnictw. Przyjęło także wniosek delegata argentyńskiego w sprawie nauki szkolnej w duchu ideałów Ligi narodów. Przewodniczący zamykając obrady wyraził zadowolenie z powodu serdecznej atmosfery, w jakiej odyywały się obrady.

Po zamknięciu rozprawy o zajścia listopadowe.

Resume przewodniczącego dra Markiewicza. — Dziś przysięgli odbędą naradę i ogłoszą werdykt.

Kraków, 31 lipca.

Całą rozprawę wczorajszą zajęło resume przewodniczącego, który najpierw wygłosił obszerne pouczenie prawne, poczem przedstawił genezę i przebieg wypadków listopadowych na podstawie wyników postępowania dowodowego Po części ogólnej, która przeciągnęla się do g. ½1-szej przystąpił przewodniczący do szczegółowego omówienia materyału dowodowego odnośnie do poszczególnych oskarżonych. Do przerwy omówił przewodniczący 8-miu oskarżonych, a popołudniu doszedł do 50 oskarżonego. Dziś rozpocznie się rozprawa o godzinie 8 rano. Przedmiotem dalszego resume będzie przedstawienie roli ostatnich z oskarżonych w rozruchach.

* * *

Przebieg rozprawy był następujący:

Na wstępie obrońca **dr Heski** w imieniu obrony wnosi: Ponieważ obronie nie wolno przerywać resume p. przewodniczącego, przeto proszę o zanotowanie do protokołu pouczenia prawnego p. przewodniczącego.

Przewodniczący zarządza dosłowne zanotowanie do protokołu pouczenia prawnego, które wygłosi.

Na wstępie resume dr Markiewicz zaznacza, że rozsiewano pogłoskę o nielojalności jego na rozprawie. Przewodniczący zapewnia, że z ust jego nigdy nie padło i nie padnie nic takiego, coby oznaczało wpływanie na werdykt.

Przechodząc do pouczenia prawngeo zaznacza przewodniczący, że przedmiotem oskarżenia jest 16 przestępstw, a przedewszystkiem zbrodnie buntu i rozruchu. Ustawa broni wpierwszym rzędzie interesów państwa dla zapewnienia mu prawidłowego twórczego bytowania. W konstrukcyi państwa jednym z głównych czynników są urzędy państwowe, a zamachy na nie wywołują poważne wstrząśnienia. Bunt i rozruch są zbrodniami, najbardziej radykalnemi, prowadzącemi do zachwiania podstaw władz i państwa.

Istotą zbrodni buntu jest czynienie zwierzchności gwałtownego oporu, przyczem zwierzchnością jest zarówno wojewoda, jak i posterunkowy policyi w służbie. Drugiem znamieniem buntu jest „skupianie się wielu osób". Przez skupianie się rozumieć należy nietylko sam fakt zgromadzenia, ale i porozumienie się celem prowadzenia wspólnej akcyi, bez względu na to, kiedy to porozumienie się nastąpiło. Szczególnie niebezpiecznem jest w zbrodni bunu wzajemne oddziaływanie na siebie tłumu, przez co wzmaga się jego siła i wola. U ludzi, dopuszczających się zbrodni buntu, musi być przyjęta świadomość celu skupienia się, tj. zamiar czynienia oporu władzy.

Zbrodnia rozruchu jest tylko buntem specyalnie kwalifikowanym. Ogół komentatorów stoi na tem stanowisku. Obu tych zbrodni wspólną cechą jest przedmiot (zwierzchność), zamiar (czynienie oporu) i skupienie. Różnice zaś polegają na tem, że przy rozruchu musi nastąpić wyższy stopień winy, że zgraja ta łączy rzeczywiście gwałtowne środki, wskutek czego musi zostać użytą nadzwyczajna siła. Jest to taka siła, która nie znajduje się w dyspozycyi zwykłej władzy bezpieczeństwa, czyli policyi, to znaczy niewątpliwie wojsko. Przy przyjęciu rozruchu musi być wykazaną konieczność użycia nadzwyczajnej siły, przyczem obie siły mogą być równocześnie użyte. Jeśli zwykłej sile nie uda się dokonać zamierzeń władz, to zdaniem komentatora Herza może się zdarzyć, że obie siły, tj. policya i wojsko muszą być razem użyte. Z chwilą użycia nadzwyczajnej siły dopuszcza się zbrodni rozruchu każdy, kto tej nadzwyczajnej sile czyni w skupieniu gwałtowny opór.

Zbrodnią buntu i rozruchu są te zbrodnie, które szczególnie zagrażają zarządzeniom władz. Są jednak pewne poszczególne wypadki, gdzie zarządzenia władz nie mogą stać pod tą ochroną ustawy, która-to ustawa chroni tylko prawne czynności władz. Jednak czynnego oporu władzy nie wolno podejmować poza jednym jedynym wypadkiem: gdyby zachodziło rzeczywiście nadużycie władzy urzędowej, połączone z niebezpieczństwem dla życia, wolności i mienia, to w obronie koniecznej podjęte nawet gwałtowne środki są bezkarne, gdyż przeciwstawiają się one nadużyciom, ściganym przez przepisy karne, choćby były dokonane przez organa państwowe. Do tych specyficznych wypadków bezkarności oporu nie można nigdy zaliczać zbrodni buntu i rozruchu, które godzą w jednolitość i całość państwa.

Przewodniczący tłumaczy w dalszym ciągu istotę przywództwa, uczestnictwa i współudziału w zbrodniach buntu i rozruchu, poczem pokrótce tłumaczy znamiona dalszych zbrodni, zarzuconych poszczególnym oskarżonym.

Co do kwestyi dowodów ustawa przewiduje wielką ilość środków zmierzających do wykrycia prawdy. Dozwolone jest i wymagane użycie wszystkich środków, zmierzających do ustalenia stanu faktycznego, z wyjątkiem wymuszenia. Wobec różnorodności zeznań poszczególnych świadków, złożonych w policyi, lub u sędziego śledczego wzgl. na rozprawie, sędziowie przysięgli mogą wnikać w pobudki zmiany zeznań i rozstrzygnąć swobodnie według swego przekonania, które zeznania uważają za prawdziwe. Przewodniczący stwierdza że niesłuszne są zarzuty, jakoby amputowano i kaleczono proces, a Trybunał dołożył wszelkich starań, aby wyczerpać wszelkie środki dowodowe, zmierzające do wykrycia prawdy.

Po pouczeniu prawnem dr Markiewicz przeszedł do skreślenia stanu faktycznego, omawiając kolejno wybuch strejku, zarządzenia władz rządowych, oraz przebieg wydarzeń, które poprzedziły rozruchy.

Prewodniczący przedstawia następnie przebieg zajść według następującej dyspozycyi: godz. 7'30 ustawienie kordonu policyjnego i oddziału wojskowego na ul. Dunajewskiego, godz. 8'30 gromadzenie się tłumu i początek demonstrowania, godz. 9-ta przerwanie kordonu, godz. 9'15 pierwszy strzał i rozbrojenie, godz. 9'30 rozkaz wymarszu 1-go szwadronu, godz. 9'45 przyjazd szwadronu na ul. Dunajewskiego, godz. 10-ta rozkaz wymarszu dalszych szwadronów godz. 10'15 przybycie tych szwadronów na ul. Garbarską wzgl. Dunajewskiego, godz. 10'30 telefoniczny nakaz min. Kiernika zaprzestania walk, godz. 10'45 rozkaz wyjazdu aut pancernych, godz. 11 zatrzymanie marszu 1 pułku

Z Bagateli.

„Instynkt". Sztuka w 3 aktach Kistermaeckersa. Reżyser: L, Fritsche,

Nie wiem, ilu jest lekarzy w Krakowie, ale dziwię się, że na przedstawieniu tej sztuki sfrancuziałego Duńczyka nie roi się od lekarzy. Sztuka ta bowiem jest prawdziwą gloryfikacyą zawodu lekarskiego, jakąś apoteozą obowiązkowości, która potrafi przezwyciężyć drewnianą w człowieku bestyę instynktu.

Bo trzeba sobie zapamiętać, że w każdym z nas — taką nie bardzo nową, a natomiast wcale banalną prawdę zwiastuje nam autor — tkwi pod maską kultury najzwyklejszy zwierz.

Trzymany na uwięzi obowiązku, idealizmu, humanizmu i innych szlachetnych izmów instynkt zrywa czasem łańcuchy i burzliwą falą przewala się wtenczas po naszem wnętrzu, niszcząc dotychczasowe z trudem wywalczone bastyony ludzkości.

Oto jest lekarz, sławny chirurg, który żyje szczęśliwie ze swą żoną, oddany pracy naukowej, idealista i dobroczyńca człowieka. Dowiaduje się, że żona go zdradza. Bierze wówczas górę instynkt zwykłego zdradzonego samca, każąc mu we krwi przeciwnika szukać zaspokojenia i satysfakcyi. Ale gdy ten przeciwnik leży chory ze zmiażdżoną czaszką zwycięża w lekarzu idea obowiązkowości, która stała się silniejszym instynktem i przeszła już w krew nowego człowieka.

Oto teza, którą autor demonstruje nam w trzech mocnych, zwartych i mistrzowskich aktach. Majstrem sceny jest ten Duńczyk — przyznać to musi każdy, chociaż wiele miałby zastrzeżeń przeciw samej tezie.

Pomijam banalność założenia zaznaczając tylko, że i w odczuwaniu zazdrości musiała chyba nastąpić już pewna ewolucya, że nietylko lekarz, ale i zwykły śmiertelnik nie uznaje już metody Otella za jedynie słuszną, Ale i pod względem psychologicznym ta przemiana jest zbyt nagła i tylko efektowną. Mam wielki respekt dla lekarzy, — może się ich więcej boję, niż szanuję, — ale nie chce mi się jakoś uwierzyć, by widok chorego uśmierzył rozpętany orkan namiętności. Iluż to znamy lekarzy, którzy bez honoraryum pozwolą zginąć człowiekowi! Nie biorę im wcale tego za złe, lekarze są bowiem tylko także ludźmi, ale biorę za złe autorowi, że sprawę postawił na fałszywej płaszczyźnie, zamiast oprzeć ją na naturalnej ewolucyi pojęcia zazdrości.

Dajmy jednak spokój autorowi i cieszmy się, że goście z „Rozmaitości" w Warszawie zagrali tę bombę wprost koncertowo. Zwłaszcza p. Jan Szymański, jako sławny chirurg i nieszczęśliwy mąż okazał tyle uczucia, szczerości w tonie porywającego wichru bólu, że nie dziwimy się wcale publiczności, która go darzyła niemilknącymi oklaskami po każdym akcie.

Dużo też naturalności i niepozerskiej szlachetności włożył w swoją rolę brata p. Benda, a p. Fritsch stworzył doskonałą sylwetkę łotra, którejby mógł pozazdrościć p. Nowakowski.

Z pań bardzo sympatyczne wrażenie wywarła p. Strońska, subtelnem wycieniowaniem swej roli oddanej przyjaciółki, a p. Lama Dunin—Osmólska miała kilka bardzo mocnych scen.

Naogół powiedzieć można, że sympatyczni goście podbili sobie naszą publiczność, która niestety nie zbyt licznie się stawiła. M. K.

strzelców podhalańskich na ul. Dunajewskiego, godz. 12 i 12'15 trwanie walk na poszczególnych odcinkach, godz. 1'30 dotarcie rozkazu OK. o zaprzestaniu walk do ostatniej formacyi.

Co do kwestyi pierwszego strzału zbija przewodniczący twierdzenie obrony, jakoby o tem złożył jakieś zeznania gen. Truszkowski i przypomina zeznania komisarzy i posterunkowych policyi, poczem opisuje poszczególne epizody nieszczęsnej szarży ułanów i walk na rynku oraz z „Dziadkiem".

Przewodniczący przypomina, że według zeznań gen. Beckera była chwila, trwająca ¼—½ godziny kiedy ucichły strzały (przed szarżą) i można było uciszyć tłum i przeciwstawia zeznaniom tym twierdzenie pos. Marka w tej sprawie. Podkreśla że nikt nie zeznał, jakoby żołnierze 16 pp. strzelali, również ułani nie robili użytku z broni poza spieszonym szwadronem w rynku głównym. Pozatem strzelała policya i auta pancerne. Przewodniczący, odczytuje ustawę o użyciu wojska, z której wynika, że broń może wojsko użyć dopiero po potrójnym sygnale trąbką. Jednakże w wypadkach, gdy w obecności wojska tłum dopuszcza się gwałtów, wojsko ma użyć broni bez poprzedniego sygnału. Rzeczą przysięgłych jest — mówi przewodniczący — ocenić, czy sytuacya na ul. Dunajewskiego wymagała ostrych zarządzeń.

Na temat, czy zajścia były przygotowane, czy też wybuchły samorzutnie, wyrażano tu różne poglądy. Przewodniczący przytacza zeznania świadków, którzy podali szczegóły, usprawiedliwiające twierdzenie, że były przygotowane, a przeciwstawiając im zeznania posła Bobrowskiego i Marka oraz tłumaczenie oskarżonych, pozostawia przysięgłym wyrobienie sobie opinii w tej sprawie. Również sporna kwestya rozejmu, ważna ze względu na ustalenie roli poszczególnych oskarżonych w rozruchach, zależy od tego, jakiego przekonania przysięgli w toku rozprawy nabrali.

Po przedstawieniu krwawego plonu rozruchów przechodzi przewodniczący do omówienia wyników rozprawy co poszczególnych oskarżonych w porządku, w jakim postawione zostały sędziom przysięgłym pytania.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg resume, poczem sędziowie przysięgli rozpoczną naradę.

W jednej z sal sądowych przygotowano 12 łóżek dla sędziów przysięgłych na wypadek, gdyby radzić mieli dłużej, niż jeden dzień. Przypuszczalnie jednak ten wypadek nie zajdzie, a werdykt będzie wiadomy jeszcze dziś w godzinach wieczornych.

Dlaczego endecya obawia się „Agudy"?

Polityką „Koła Żydowskiego" zainteresował się ostatnio i — „Kuryer Poznański". Nie zajęlibyśmy się napastliwemi elukubracyami narodowo-demokratycznego organu poznańskiego, gdyby nie następujący zakrawający wprost na humoreskę wywód na temat, czy ewentualna przewaga ortodoksów nad syonistami byłaby dla interesów polskich korzystniejsza od dotychczasowej hegemonii syonistycznej".

Otóż na to „zagadnienie" daje w „K. P." z 30 bm. w nrze 174, niejaki p. W, następującą kapitalną odpowiedź:

„Można wskazać — czytamy tam — na dwa momenty, które również uwzględnić należy przy rozpatrywaniu powyższego zagadnienia. Po pierwsze Żydzi prawowierni zachowują ściśle przepisy obyczajowo-religijne i wskutek tego mnożą się szybciej od Żydów-syonistów. Statystyka wykazuje największy przyrost naturalny wśród tzw. chasydów, czyli Żydów prawowiernych, mieszkających w południowo-wschodniej Kongresówce i w Małopolsce. Powtóre ortodoksi, kładący cały nacisk na zachowanie tradycyi życia religijnego, są zwolennikami utrzymania gęstych skupień żydowskich w kahałach. Wędrówki Żydów, ich rozpraszanie się po świecie uważają za podkopywanie podstaw żydostwa i dlatego przeciwdziałają emigracyi z Polski. Żydzi, wyemancypowani z pod bezwzględnych nakazów religijnych, wykazują większą przedsiębiorczość i skłonność do emigracyi".

Powyższy wywód stanowi konkluzyę całkiem poważnie pomyślanego artykułu wstępnego pt. „Fermenty w polityce żydowskiej". Risum teneatis..

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienia prenumeraty za miesiąc sierpień.

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

— **REKURS RADY M. KRAKOWA** przeciw jej rozwiązaniu odszedł wczoraj do Wydziału samorządowego we Lwowie, skąd po zaopiniowaniu zostanie przesłany do min. spraw wewnętrznych.

— **POŻEGNANIE DYREKTORA MAGISTRATU P. GRODYŃSKIEGO.** Wczoraj rano odbyło się w magistracie w sali konferencyjnej pożegnanie odchodzącego z dniem 1 sierpnia w stan spoczynku dyr. magistratu p. Wł. Grodyńskiego przez prezydyum miasta, naczelników wdziałów oraz urzędników. Przemówił wiceprezydent Sare i nadradca Sawiński imieniem prz. miasta i urzędników zaś imieniem służby miejskiej Woźniak. Następnie odpowiedział dziękując p. Grodyński. Stanowisko dyrektora magistratu zostaje nieobsadzone, funkcye jego wykonywać będzie biuro prezydyalne.

— **OTWARCIE ODDZIAŁU MUZEUM NARODOWEGO W RATUSZU** odbędzie się już w najbliższych dniach. W dniu wczorajszym cały legion robotników pod kierunkiem kustosza Muzeum Narodowego, p. Pałasińskiego, zajęty był przenoszeniem szeregu cennych rzeźb do sal ratuszowych. Praca to bardzo ciężka, chodzi bowiem, by nie uszkodzić zabytków. Otwarcie oddziału Muzeum Narodowego w ratuszu jest pierwszorzędnem wydarzeniem kulturalnem w Krakowie. Zamiarem dyr. Muzeum jest wyzyskanie wszytkich sal ratuszowych na cele muzealne. Na razie otwarto dwie sale, z których pierwsza stanowi prawdziwe cudo architektoniczne. Jest to sala, w której odbywały się posiedzenia radzieckie. Charakterystyczne są w niej ławy kamienne, świetnie utrzymane. Dostęp od ratusza będzie ogrodzony.

— **OTWARCIE W GMACHU PKO. KAS DLA WPŁAT W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH.** Stale wzrastająca ilość wpłat na konta czekowe i oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności spowodowała znaczne przeciążenie pracą kas w tutejszych urzędach pocztowych, w szczególności zaś na poczcie głównej (Kraków 1). Nadanie pieniędzy w godzinach popołudniowych, a więc w porze zwłaszcza dla kupiectwa najwygodniejszej jest bardzo utrudnione, częstokroć wręcz niemożliwe. Zresztą kasy te czynne są tylko do godziny 6-ej popołudniu. Celem wydatnego odciążenia urzędów pocztowych, idąc zresztą konsekwentnie po linii stwarzania dla swych klientów jaknajdalej idących ułatwień i udogodnień, PKO. uruchamia z dniem 1 sierpnia br. w swoim gmachu kasy dla wpłat czekowych i na książeczki oszczędnościowe w godzinach popołudniowych od 4-ej do 8-ej wieczorem.

Innowacyę tę powitają zapewnie interesowani z zadowoleniem, gdyż umożliwi ona tym, którzy jak np. kupcy swoje kasy dzienne zamykają dopiero po 6-ej lub nawet po 7-ej godzinie wieczorem uskutecznianie wpłat tego samego dnia, już po zamknięciu poczty głównej.

Kasy te umieszczone będą w gmachu PKO. na parterze.

— **PRACE OKOŁO ODKOPYWANIA PIWNICY SWIDNICKIEJ** w Rynku będą prawdopodobnie zastanowione, okazało się bowiem że piwnice zawalone są ziemią i rumowiskiem, tak, że oczyszczanie ich pochłonęłoby olbrzymie koszta. Dodać trzeba, że powierzchnia Rynku podniosła się z biegiem lat o blisko dwa metry.

— **POŻAR W PIWNICY ZAKŁADU CHEMICZNEGO UNIW. JAGIELL.** Wczoraj popołudniu zawiadomiono straż pożarną, że w piwnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zakładem chemicznym wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar. Po przybyciu straży pożarnej na miejsce wypadku okazało się, że w piwnicy pali się słoma. Natychmiast przystąpiono do gaszenia ognia, tembwięcej, że poczęło zagrażać niebezpieczeństwo, iż ogień przedostanie się do dalszych komór, gdzie znajdowały się wielkie zapasy benzyny i rozmaitych środków wybuchowych. Nie wiele brakowało, zwłaszcza, gdyby o parę minut później wezwano straż pożarną, a byłaby nastąpiła straszna w swych skutkach eksplozya. Straż zdołała ogień zlokalizować.

— **KATASTROFA BUDOWLANA W ZAKŁADZIE KOBIERZYNSKIM.** Wczoraj w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie zdarzył się wypadek, który omal nie pozbawił życia dwóch chorych. Oto w czasie zażywania kąpieli przez chorych, nagle z niewiadomych przyczyn zawalił się sufit nad łazienką. Odłamki sufitu zraniły ciężko dwóch chorych.

— **Wyłudzenie.** P. St. Dudzik, krawiec, doniósł, że wczoraj zgłosił się w jego mieszkaniu młody jakiś mężczyzna, który pod pretekstem dostarczenia mu płótna wyłudził od Dudzika 100 złotych, zaznaczając, że jest urzędnikiem magistratu i że Dudzik stamtąd otrzyma płóno. Kiedy Dudzik udał się pod wskazanym adresem, przekonał się, że padł ofiarą oszusta.

—**ZNACZNA KRADZIEŻ.** P. Jakób Pemper, zamieszkały przy ulicy Zamoyskiego, doniósł, że do mieszkania jego zakradli się jacyś sprawcy przez okno i skradli kufer, zawierający wyprawę jego siostry, wartości 5000 złotych. Sprawcy kufer ten wynieśli na Krzemionki, gdzie po zabraniu zawartości pozostawili go.

Z opery.

„**Pocałunek**" opera komiczna Fr. Smetany w 2 aktach. (Dyryg. p. K. Lewicki).

Opera ta była dla Krakowa pierwszą nowością o głębokich, rzeczywiście wielkich walorach muzycznych, aczkolwiek nie posiada tak głośnego imienia, jak poprzedzające trzy; jeśli nawet nie stoi na tej wyżynie, co „Sprzedana narzeczona", to jednak przepełniona jest tyloma pięknymi, zachwycającymi znawcę szczegółami, że nawet pierwiastek narodowo-czeski, szeroko po niej rozlany, nie zdoła ich osłabić. Przyznać należy, że nie wszystkie części koncypowane były w takiem samem natchnieniu, że nie jest ulana z jednego kruszcu, a najwyższy polot fantazyi i odpowiedniej jej formy jaśnieje tylko w I. akcie, ale zato w tym I, akcie błyszczy w całej, bogatej pełni i okazałości, znamionującej mistrza czerpiącego pełną dłonią z bogato płynącego źródła inwencyi. Dramatyczność tej muzyki operuje zgoła innymi czynnikami, niż w operze włoskiej i francuskiej, tryska ona wprost nietylko z ekspresyi orkiestralnej, lecz przedewszystkiem z przeczystej linii pięknych, naturalnie i szczerze płynących melodyi, opartych często o ludowe motywy, z mistrzowskiego (znać symfonika i kameralistę!) akompaniamentu, oderwanego niejako od konturu melodyi i znakomitej charakterystyki muzycznej; przytem — jak u każdego mistrza — wielkie efekty osiąga ta muzyka często małymi środkami. Toteż ten I. akt godnie może się pokazać przy „Sprzedanej narzeczonej".

Za udałe wykonanie (poza mankamentami rytmicznymi) należy się żywe uznanie. P. Lewicka harmonijnie powiększa znaczny zastęp śpiewaczek opery lwowskiej, górujących nad swymi kolegami męskimi; były w jej roli (kołysanka i duet z Łukaszem w I., scena ze strażnikiem, bajecznym ck. austryackim finansem w II. akcie), które stały na wysokim poziomie artystycznym i imponowały pewnością. Również p. Rolowska w większej roli służącej zdobyła szczery i zasłużony poklask pieśnią o skowronku (w III. odsłonie), śpiewanej bez żadnej maniery prostolinijnym sopranem o jędrnej sile. Łukasz p. Kwiatkowskiego, tenora niewątpliwie muzykalnego szwankował nieco wskutek drżenia głosu i niedokładności tempa (np. w duecie ze szwagrem w II. odsłonie), Zato p. Cyganik, jako szwagier zaprezentował się w dużo korzystniejszem świetle, niż na „Proroku". W końcu należy się pochwała za rolę ojca p. Martiniemu, (bajeczne sekwensy akordów septimowych pobocznych w I. akcie przy ostrzeganiu córki przed Łukaszem), który już nas przyzwyczaił do szczerego uznawania wszystkich swych kreacyj.

Należałoby operę tę jaknajrychlej powtórzyć.

Dr. Henryk Apte.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Praca organizacyjna nad sezonem przyszłym dobiega końca. Personal artystyczny w zasadzie pozostaje ten sam co w roku ub. wzmocniony będzie natomiast szeregiem nowych sił. Do personalu kobiecego przybywa wybitna artystka zaszczytnie znana z kilkakrotnej działalności w Krakowie p. Helena Łącka, nadto z teatru wileńskiego przybywa młoda artystka p. Stanisława Perzanowska. Z warszawskiego teatru „Reduta", który jak wiadomo rozwiązał się z końcem tego sezonu przeniosą się do Krakowa najlepsze siły męskie tj.: p. Z. Chmielewski, znany z odtwarzania ról dramatycznych, p. R. Zawistowski (odtwórca Jana Chrzciciela, w misteryum „Wielkanoc"), K. Pągowski i Kaz. Kruchelsdorf. Na ukończeniu są pertraktacye z kilkoma jeszcze wybitnymi artystami z innych teatrów. Wszystkie te nowo pozyskane siły przedstawią się częściowo w „Zaczarowanem kole", którem rozpocznie się nowy sezon, częściowo w następnych nowościach, którymi będą ostatnia pozostała po śp. Rittnerze wykończona sztuka: „Wrogowie bogaczy", oraz Jerzego Kaisera komedya pt.: „Romans zeszytowy" (Colportage). Przyjmowanie zamówień na stałe miejsca premierowe rozpocznie się w ostatnim tygodniu sierpnia.

— **Z OPERY.** We czwartek 31 lipca br. „Faust" z udziałem Adama Didura oraz córki jego Maryi Didur. Partyę Marty objęła zasłużona artystka, ulubienica krakowskiej publiczności z czasów przedwojennych p. Amalia Kasprowiczowa, która jest bezsprzecznie najdoskonalszą Martą w Polsce.

— **BAGATELA.** Występy artystów teatru Rozmaitości w Bagateli. „Instynkt" grany będzie aż do niedzieli włącznie. Sztuka Kistemackresa ma za pewnione powodzenie.

—o-o—

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE

Czwartek: „Faust" (występ gościnny Adama Didura i jego córki Maryi).

BAGATELA

Czwartek: „Instynkt" (występ artystów teatru Rozmaitości).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

REDUTA: „Trzy kobiety".
SZTUKA: Grzechy Zuzanny".
WANDA: „Walka czterech"
WARSZAWA: „Teodor Herzl".

Nadesłane czasopisma

„Die Arbeit" organ syonistycznej partyi pracy „Hapoel-Hacair" wychodzi w Berlinie, zawiera następujące artykuły: J. Hellman: Komitet Akcyjny i „Jewish Agency". Otwarty list do prof. Weizmanna. Uriel Friedland: Aktywizm czy donkiszoterya. G. Chanoch: O konferencyi „Achduth Haawodah". E. Ascher: O przyszłość naszej polityki osiedlczej. Rubryka z ruchu i organizacyi.

„Arbeitsvolk" centralny organ „Hitachdutu". Treść: „Nowy kurs", Walka o prawa narodowe. Werliński: Nasze najbliższe zadania. Rudolf Samuel: „Socyalizm cechowy". B. Weinstein: Doniosłe rady. A. Chawer: Wybory do kahału w Małopolsce. Obfita rubryka pracy organizacyjnej, palestyńskiej i golusowej.

„Folk un land" tygodnik „Hitachdutu", wychodzący we Lwowie Nr 4 zawiera: Przegląd tygodniowy. „Hapoel Hacair" a „Jewish Agency". Co piszą pisma w Palestynie? Pos. Cwi Heller: Prawda o „Kole z..d.". Pos. Lewinsohn: Syonizm a problem pracy golusowej. Hugo Bergman: Zamordowanie de Haana. Przegląd prasy żydowskiej. Arjeh Tartakower: Istota żydowskiego ruchu socyalistycznego. Sytuacya polityczna świata. Z ruchu chalucowego. Ze sportu. Kronika.

* * *

Wspomniane trzy pisma można nabywać w biurze Organizacyi syonistycznej, Stradom 15.

„Przegląd polityczny", zeszyt 7-my). Zeszyt 7my „Przeglądu Politycznego" porusza pierwszorzędne zagadnienia polskiej propagandy zagranicznej. Autor artykułu prof. Stanisław Kętrzyński podnosi konieczność pociągnięcia do akcyi propagandystycznej najwybitniejszych sił intelektualnych polskich. Senator Stanisław Posner pisze „O ustąpieniu Aleksandra Milleranda ze stanowiska francuskiego prawa konstytucyjnego".

W dziale ekonomicznym świetny znawca stosunków handlowych zagranicznych Rykten omawia nasze stosunki gospodarcze z Czechosłowacyą, dr. Bielak analizuje uprawnienia Sejmu Śląskiego w sprawach skarbowych. Zeszyt uzupełnia bogaty dział kroniki.

Z kraju.

WIELICZKA. (Finita la Comedia! Sprawy kupieckie. Pod adresem Tymcz. Zarządu miasta, Odczyt dra Tarły. Rocznica dra Herzla).

Ostatnie wypadki w naszem mieście znalazły swe racyonalne rozwiązanie w onegdajszym reskrypcie Województwa krakowskiego, odwołującym doraźne zarządzenie tut. Starostwa i nakazującym równocześnie przywrócenie „Czytelni młodzieży żyd." statutem zakreślonych praw. W ub. tygodniu odbyło się w sali Kahału liczne zgromadzenie kupców żyd. na którem w dłuższym i rzeczowym wywodzie delegat krakowskiej Centrali p. dyr. Fromowicz, przedstawił dzisiejsze położenie kupców w kraju. Owocem tego zgromadzenia ma być, jak słychać, zreaktywowanie w czasie spadku waluty zlikwidowanego banku „Guilat Chasadiar". Sądząc z życzeń i potrzeb tut. kupiectwa, koniecznem byłoby przejęcie tej akcyi przez sfery kierujące lokalną organizacyą kupiecką. Należałoby też ten nowopowstający bank wyposażyć w szersze atrybucye i większe środki materyalne, tak, by niętylko dla podupadłych, ale i dla średnio zamożnych kupców, ta placówka mogła stanowić ważną podporę.

Ostatnie gwałtowne opady deszczowe zamienia ją nasze miasto w istną przedpotopową Pipidówkę. Bajory i kałuże po ulicach i nawet całe ulice (Zielona i Lwowska) stoją w czasie deszczu pod wodą, zalewającą mieszkania, do których właściciele mają dostęp zapomocą ad hoc w ruch puszczonego konnego „tramwaju" miejskiego. Wina leży w tem, że odnośny kanalizacyjne są zatkane a powołane czynniki dotąd nie zaradziły złu. Należy mieć nadzieję, że Tymcz. Zarząd miasta z energicznym komisarzem na czele zajmie się tą piekącą sprawą, bowiem z nastaniem jesiennych deszczowych czasów, katastrofa dotychczas ominięta — może się stać nieuniknioną.

W sobotę dnia 26. bm. staraniem Komitetu obywatelskiego wygłosił w tut. sali kahalnej odczyt o gospodarczej odbudowie Palestyny p. dr. Giraja Tarło z Warszawy, przed licznie zebranem audytoryum. Fenomenalnemu mówcy urządzili zgromadzeni serdeczną owacyę.

Dwudziestoletnią rocznicę śmierci dra Herzla obchodzono u nas w sposób uroczysty. W sobotę wieczorem odbył się z inicyatywy „Czytelni" w sali „Domu robotniczego" uroczysty wieczór, na którym przepiękny i barwny odczyt o życiu i działalności twórcy „Judenstaatu" wygłosił p. dr. Giraja Tarło. Udane produkcye artystyczne i muzykalne zgromadzona publiczność przyjmowała żywym aplauzem. Wykonawcom pp.: Morgengutowi, B. Sperberowi, Wolnutowi, N. Sperberowi oraz młodemu skrzypkowi Rafałowi Mannemu za bezinteresowne uświetnienie wieczoru — śle Wydział „Czytelni" tą drogą podziękowanie. WPanu Drowi G. Tarły za płomienne przemówienie — serdeczne „Jiszar Joaca". Em—Ka.

POLSKI REKORD LOTNICZY. Nowopowstałe, bo zaledwie 4 tygodnie temu, Towarzystwo Lotnicze organizuje przelot rekordowy na wystawę polsko-turecką w Konstantynopolu dnia 1 września br. Przelot ten ma się odbyć na sportowych samolotach o motorach małej mocy, zakupionych w polskiej firmie Awajata. Wylecą do Konstantynopola trzy aparaty: jednomiejscowy o sile 30 koni, dwuosobowy — 55 koni sportowy i czteroosobowy — 100 konny. Min. Spraw Zagranicznych poleciło już naszym zagranicznym placówkom konsularnym okazywanie uczestnikom lotu wszelkiej pomocy. Zeznaczyć należy, że jeśliby przelot ten udał się, to będzie to rekord nie tylko polski, lecz światowy ze względu na małej mocy aparaty sportowe.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW DO PALESTYNY. We Lwowie organizuje związek inżynierów żydowskich wielką fachową wycieczkę do Palestyny. We wycieczce wezmie udział 40 inżynierów.

Ze świata.

JĘZYK FLAMANDZKI JĘZYKIEM DYPLOMACYI. Holenderska i flamandzko-belgijska grupa powszechnego związku niderlandzkiego zgłosiła wniosek do holenderskiego i belgijskiego urzędu zagranicznego, by język flamandzki był językiem dyplomacyi między tymi dwoma państwami.

DYKTATURA PRASOWA WE WŁOSZECH. Prefekt Medyolanu zawiesił 7 pism codziennych z powodu ich stanowiska wobec mordu Matteotti'ego. Prezydent ministrów zniósł jednak to zarządzenie, gdyż zawiesznie to nastąpiło z powodu mylnej interpretacyi zarządzeń prasowych.

LOT TEATRALNY Z LONDYNU DO PARYŻA. W Londynie opracowuje się plan specyalnego biegu lotniczego, któryby dał możność mieszkańcom Londynu opuścić wieczór Londyn, być w Paryżu na przedstawieniu teatralnem i tej samej nocy powrócić do domu.

PIERWSZY WSZECHŚWIATOWY TARG RADOWY. Radyum (rad) będzie objektem targu wszechświatowego, specyalnie poświeconego wynalazkom na polu radyotechniki. Targ ten odbędzie się w Nowym Jorku w czasie od 22 do 28 września br. Na targu przedstawione będą najnowsze wynalazki z dziedziny radiotechniki, między innemi z zakresu radiofotografii. Z państw europejskich zameldowały udział w targu: Anglia, Francya, Belgia, Włochy, Szwajcarya i Austrya.

PRZYMUS WYBORCZY W AUSTRALII. Parlament australski przyjął ustawę, wprowadzającą przymus wyborczy. Niewykonanie prawa wyborczego będzie karane grzywną od 40 szylingów.

ZJAZD 2.000 DZIENNIKARZY. Książę Walii zwołuje do Londynu konferencyę dziennikarzy, na którą przybywa 2,000 dziennikarzy z Ameryki.

Udadzą się oni też do Paryża, gdzie będą przyjęci przez prez. Doumergue'a.

Klub prasy paryskiej urządza przyjęcie na część gości z za oceanu.

NAJWIĘKSZA MENNICA NA ŚWIECIE. W Chinach władze amerykańskie rozpoczęły budowę największej mennicy na świecie. Mennica ta będzie mogła wybijać dziennie 14 ton monet srebrnych.

Przegląd gospodarczy

ZNIESIENIE CZY PRZEKSZTAŁCENIE URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU. Zbliża się moment, gdy na mocy ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, przestanie istnieć Główny Urząd przywozu i wywozu. Wobec tego w Min. Przemysłu i Handlu rozważana jest sprawa przekształcenia tego urzędu. Chodzi o to, że cały szereg spraw (jak np. wywóz jaj) rozstrzygnięto na cały rok 1924, w przeświadczeniu, że urząd ten istnieć będzie, wobec czego całkowite zniesienie odrazu całego urzędu nie da się prawdopodobnie przeprowadzić. Wysuwana jest tedy koncepcya przekazania funkcyi Głównego Urzędu przywozu i wywozu jednemu z wydziałów departamentu handlowego Min. przemysłu i handlu przy znacznej redukcyi personelu.

DOKOŁA REWIZYI TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO—FRANCUSKIEGO. Dnia 28 bm. wieczorem wyrnszyła do Paryża delegacya polska do rokowań w sprawie rewizyi traktatu handlowego polsko-francuskiego. W skład delegacyi wchodzą: pp. dyr. depart. handlowego M. P. i H. Inż. Henryk Tenenbaum, jako przewodniczący i członkowie dr. Czerkiewicz, st. referent do spraw francuskich z M. P. i H., st. referent Królikowski oraz przedstawiciele Min. Skarbu i Min. Rolnictwa. Dyrektora departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu H. Tenenbauma zastępuje naczelnik wydziału handlu zagranicznego Otto Węcławicz.

Pobyt delegacyi w Paryżu przewidywany jest na cztery do sześciu tygodni. Przed wyjazdem delegacyi wykonano o tyle wyczerpujące prace przygotowawcze, że w sferach rządowych nie przewiduje się znaczniejszych trudności w toku rokowań.

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI. W okresie od 1 czerwca do 10 lipca br. udzielono zezwoleń na wywóz żyta i jęczmienia ogółem na 750 wagonów. W sferach zainteresowanych utrzymują, że objektywna możność eksportowa Polski jest znacznie większa, wysokie zaś oplaty eksportowe wstrzymują podobno szereg eksporterów od ubiegania się o zezwolenia na wywóz żyta.

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 30 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 513½, bony złote 076—079, pożyczka złota 660, milionówka 070—072, pożyczka dolarowa 265.

Czeki Belgia tranz. 2365, Holandya tranz. 196·60 Londyn tranz. 2287½, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2630 Praga tranz. 1537 Szwajcarya tranz. 9610 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2250—.

Warszawa 30 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 064—065— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 550—550, Puls 062—060 Wildt 020—021——0 Cukier Warszawa 600—625—610 Cegielski 095, Ursus 150—170 Parowozy 052—058—051 Zawiercie 35—35, Żegluga 026—027, Polska nafta 045 Siła i Światło 067, Ćmielów 065—065, Starachowice 385—380, Pocisk 175—175, Zieleniewski 1200 Żyrardów 46½—46 Chodorów 610—660, Trzebinia —.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 30 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27175 Zarzeb i Belgrad 842, Berlin 16890 (za bilion) Bruksela 3254, Budapeszt 089, Bukareszt 306, Chrystiania 9480 Kopenhaga 11380, Londyn 312.100, Madryt 9340, Medyolan 3064, Nowy Jork 70935, Paryż 3547, Praga, 2106 Sofia 512 Sztokholm 18770 Warszawa 13670 (za 10.000) Zurych 13145, Dolary 70460, Belgijskie 3210, duńskie 11.40, marka niemiecka 16540, angielskie 310.300, francuskie 3525, holenderskie 26900, włoskie 3070, jugosłowiańskie 835, norweskie 9360, polskie 13550 za 1 zł. rumuńskie 304, szwedzkie 18560 szwajcarskie 13130, hiszpańskie 9260, czeskie 2090, węgierskie 0861/4.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 800, austr. renta kor. 740, renta lutowa 900, węg. renta kor. 20800, losy tureckie 452000, prior. kol. poł. 436500 Kolej połudn. 53100.

Zurych 30 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya [illegible]¼, Nowy Jork 541·—, Londyn 23·78, Paryż 27·25, Medyolan [illegible] Praga 15·60—, Budapeszt 0008. Bukareszt 2·35, [illegible] 0·45—, Sofia 3·92, Warszawa —— Wiedeń 0·0076⅝.

Komisya konstytucyjna parlamentu bawarskiego odrzuciła wnioski antysemitów.

Monachium. (ŻAT) Komisya konstytucyjna odrzuciła wnioski nacyonalistów w sprawie wykluczenia żydów ze służby państwowej, z Uniwersytetów i w sprawie zakazu posiadania przez Żydów nieruchomości, wysiedlania żydów wschodnich z Niemiec i skonfiskowania ich majątków. W posiedzeniu wziął udział bawarski minsetr oświaty, który wypowiedział się przeciw wnioskom, oświadczając, że są sprzeczne z konstytucyą. Według oświadczenia ministra znajduje się w czterech uczelniach bawarskich 598 profesorów, wśród nich 29 Żydów. Komisya wezwała następnie rząd, by odrzucił prośby przechrztów w sprawie zmiany ich nazwiska i przeprowadzenia dokładnej rejestracyi Żydów.

Obawa rozruchów w Niemczech 4-go sierpnia

Hamburg. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ zamieszcza łącznie z planowanym zamachem komunistycznym tajną instrukcyę partyi komunistycznej. Odezwa ta wzywa do urządzenia dnia 4 sierpnia wielkiej demonstracyi bezrobotnych, inwalidów, kobiet, dzieci które mają iść na początku pochodów, dających początek rozruchom ogólnym. Rozruchy te mają się rozpocząć i odbywać głównie w dzielnicy bogatszej.

Zmiana ustroju monetarnego w Niemczech.

Berlin, 30. 7 PAT. Rząd wypracował projekt ustawy dotyczącej reformy walutowej w Niemczech. Według projektu Niemcy powrócą do systemu waluty złotej. Systemmonetarny obejmie waluty złote, srebrne i miedziane, oraz banknoty państwowe. Monety srebrne i miedziane będą miały charakter tylko zdawkowy.

Centralny instytut pieniężny we Wiedniu.

Wiedeń. 30 7. PAT. Obecnie rozpoczynają się prace nad utworzeniem centralnego instytutu pieniężnego Dziś odbędą się obrady przed stawicieli PKO i związku banków. Utworzono komisyę, która zajmie się sprawą zebrania potrzebnego kapitału i opracowania statutu.

7 milionów ludzi głoduje w Rosyi

Moskwa, 30. 7 PAT. Sekretarz generalny rosyjskiej partyi komunistycznej wydał odezwę wzywającą do niesienia pomocy obszarom dotkniętym klęską głodową na skutek nieurodzaju. Około 7-miu milionów ludności cierpi dotkliwie głód.

Wielka klęska powodzi w Chinach

Paryż, 30 7. PAT. „New Jork Times“ donosi z Pekinu, że prowincye Chin północnych nawiedzone zostały klęską powodzi, przyczem około 1000 miejscowości zostało zalanych wodą. Także Tiensin jest poważnie zagrożony. Komunikacya kolejowa jest poprzerywana. godz. ½1-szej. przystąpił przewodniczący do Szkody wyrządzone powodziami są bardzo wielkie.

Ehmedabad (Indye) 30 7. PAT. Z powodu powodzi zawaliła się pewna fabryka, przyczem zginęło 26 osób. Jak przypuszczają, pod gruzami znajduje się jeszcze 60 osób.

Nowy poseł japoński w Warszawie.

Warszawa, 30 bm. PAT. Naotako-Sato, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonii, przybył tu i objął urzędowanie.

Ceny monet srebrnych.

Od dnia 30 bm. oddziały Banku polskiego płacić będą za jeden gram srebra 10.4 grosza. Za monety srebrne będą ceny następujące: 1 rubel — 1,87 złotych, 1 marka niemiecka — 0.52 zł, 1 korona austryacka próby 835 — 0.[illegible] zł, 5 koron austryackich próby 900 — 2.[illegible] zł. Ceny te płatne są jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wagę. Przy kupnie monet startych lub uszkodzonych następuje odpowiednie obniżenie cen.

Katastrofa czterech samolotów w Indyach.

Londyn, 30. 7 PAT. Dzienniki donoszą z Indyi, że indyjska eskadra samolotów składająca się z szeregu samolotów, wysłana dla zbombardowania pewnej wsi indyjskiej dostała się w gęstą mgłę, przyczem cztery aparaty spadły na ziemię. Załoga dwóch aparatów zginęła, załoga trzeciego aparatu dostała się do niewoli.

138 osób zginęło z powodu zatonięcia parowca japońskiego.

Tokio, 30 7PAT. Otrzymano tu potwierdzającą wiadomość o zatonięciu parowca japońskiego „Tajraju Maru“ przyczem śmierć znalazło 138 pasażerów, oraz 54 ludzi z załogi.

HAKOAH—REPREZ. WARSZAWY 5:0 (3:0).

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj popołudniu odbył się match pomiędzy Hakoah a reprezentacyą Warszawy. Przy ogromnej ilości publiczności (ponad 10,000 osób) odbył się match spokojnie. W ładnej grze zwyciężyła Hakoah w stosunku 5:0. Gutman nie wyzyskał rzutu karnego.

Sędziował dobrze p. Mandel.

Pływacy olimpijscy w Budapeszcie

Węgierskim sferom sportowym udało się zapewnić udział amerykańskich pływaków w zawodach w Budapeszcie. Między innymi przybędzie Weissmiller i Skelton.

Również i francuska drużyna piłki wodnej, która zdobyła mistrzostwo świata na olimpiadzie, zapowiedziała swój udział.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7